

ZHP nie dla wszystkich?

List otwarty do hrn. Stefana Mirowskiego, przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, i hrn. Ryszarda Paclawskiego, naczelnika ZHP Druhowie!

Po zapoznaniu się z decyzjami Nadzwyczajnego Zjazdu ZHP, obradującego w dniu 10 czerwca 1995 r. w Poznaniu, informujemy, że nie możemy zaakceptować tych zmian statutowych dokonanych przez Zjazd, których konsekwencją jest pozbawienie niewierzących harcerek i harcerzy możliwości dalszej przynależności do ZHP.

Od 1989 r. w ruchu harcerskim dokonuje się szereg zmian, które zmierzają mają do odnowienia ZHP. Część instruktorów, nie wierząc w możliwość naprawy Związku, opuściła jego szeregi tworząc nowe organizacje harcerskie. Także niektórzy z nas rozważali możliwość odejścia. Zdecydowaliśmy się jednak dalej pełnić służbę w ZHP, gdyż zapisy statutowe obowiązujące od 1990 r. były zgodne z naszymi przekonaniami.

Przyjęte dwie roty Przyrzeczenia Harcerskiego: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym Prawu Harcerskiemu” lub (do wyboru) „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, dążyć do Prawdy i Sprawiedliwości, nieść chętną pomoc...” umożliwiły przynależność do ZHP wszystkim, którym były bliskie ideały harcerskie, niezależnie od światopoglądu.

Możliwość wyboru roty dającej szanse realizowania się w ZHP zarówno głęboko wierzącym, jak i niewierzącym lub poszukującym uważamy za bardzo istotny aspekt pracy wychowawczej.

Niestety pod pozorem dostosowania Statutu ZHP do zasad, celów i metod światowego skautingu zmieniono ideowe oblicze Związku, który przestał być otwarty dla wszystkich, bowiem zdecydowano, że jedyną obowiązującą rotą przyrzeczenia jest: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce...”, a pierwszy punkt Prawa Zucha brzmi: „Zuch kocha Boga i Polskę” (dotychczas: „Zuch kocha Polskę”).

Paradoksem jest, że otwartość światopoglądową deklaruje uchwała zjazdowa.

Uważając, iż decyzje Zjazdu szkodzą harcerstwu i są wewnętrznie sprzeczne, postanawiamy podjąć wszelkie możliwe kroki, aby spowodować ich unieważnienie. W naszych gromadach zuchowców i drużynach harcerskich nadal jest miejsce zarówno dla wierzących, jak i niewierzących, nadal obowiązuje Prawo Zucha i Przyrzeczenie Harcerskie sprzed Zjazdu.

Wiemy, że nie tylko nasze środowisko nie zgadza się z decyzjami Zjazdu. Brak wiary w szansę ich odwrócenia oraz doświadczenie wyniesione sprzed 1989 r. prowadzą je do decyzji o potajemnym łamaniu statutu.

Stawiając sprawę otwarcie, oczekujemy od Was, Druhowie, podjęcia takich działań, które naprawią szkody wyrządzone Związkowi Harcerstwa Polskiego.

Czuwaj!

WARSZAWA, 30 WRZEŚNIA 1995 R.

51 PODPISÓW INSTRUKTOREK I INSTRUKTORÓW
ZE ŚRÓDMIJSKICH HUFCÓW ZHP

Gazeta Wyborcza środa
25 października 1995

Protest przeciw ujednoliceniu roty przyrzeczenia ZHP Harcerz wierzy w Boga

Warszawscy instruktorzy ZHP protestują przeciw zmienionej w tym roku rotie przyrzeczenia, według której każdy harcerz musi przysięgać Bogu i Polsce, a każdy zuch musi Boga kochać. Biskup Tadeusz Pieronek krytykuje nadgorliwość władz Związku, które zdecydowały o zmianie

W Polsce istnieją dwie główne organizacje harcerskie. Największa to półmilionowy Związek Harcerstwa Polskiego. Jego członkowie do niedawna mogli wybrać rotę przyrzeczenia: przysięgać na Boga i Polskę lub na Polskę, Prawdę i Sprawiedliwość.

Druga organizacja to Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (ok. 20 tys. członków), działający oficjalnie od 1989 r., wywodzący się z powstałego w latach 80. alternatywnego wobec ZHP Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. Harcerze z ZHR zawsze składali przyrzeczenie odwołując się do Boga.

Jedna rota i list protestacyjny

Czerwcowy zjazd ZHP zniósł alternatywę przyrzeczenia, pozostawiając kandydatom na harcerzy jedną możliwość: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym Prawu harcerskiemu”. Zjazd ZHP zmienił też „Prawo zucha”. Punkt pierwszy brzmiał „Zuch kocha Polskę”. Teraz: „Zuch kocha Boga i Polskę”.

Warszawskie środowisko instruktorów z ZHP pozostało właśnie listem protestacyjnym. – Minęła gorączka wyjazdów na obozy i zaczęło się – wyjaśnia jedna z protestujących harcmistrzyni Anna Mieczyńska, komendant szczepu „Rodo”.

Pierwiastek duchowy

Dlaczego skasowano alternatywną rotę? Związek od pięciu lat chce powrócić do światowego ruchu skautowego, stara się więc dostosować statut do międzynarodowych wymogów. Aleksander Głowczewski, podharcmistrz z Biura Prasowego ZHP: – Konstytucja Światowej Organizacji Skautowej mówi o wartościach duchowych, ponadmaterialnych, określanych słowem Bóg. Chcieliśmy użyć innego słowa na określenie tego pierwiastka duchowego, np. Najwyższa Prawda. Ale po tym, jak sekta o tej nazwie wprowadziła gaz do metra w Tokio, źle się to kojarzy. Zjazd zdecydował się więc na wprowadzenie słowa Bóg, ale pojmovanego szerzej.

Stąd uchwała zjazdu, która mówi o „otwartym charakterze stowarzyszenia” „bez względu na pochodzenie, rasę czy wyznanie”.

Grupa instruktorów Śródmiejskich Hufców ZHP w wystosowanym niedawno liście otwartym do rodziców zapowiada podjęcie kroków do unieważnienia „zmian statutowych, których konsekwencją jest pozbawienie niewierzących możliwości przynależności do ZHP”.

– Rodzice dzieci z mojego środowiska napisali do rzecznika praw obywatelskich – opowiada harcmistrzyni Mieczyńska. – Rzecznik odpisał, że w sprawie statutu Związku jest jego wewnętrzna sprawa, ale dostrzega sprzeczność między zmianą rotą a przyjętą przez ten sam zjazd ZHP uchwałą o otwartości światopoglądowej Związku. Obiecał zwrócić się zapytaniem do naczelnika ZHP, ale na razie odpowiedzi nie ma.

– Wysłaliśmy już rzecznikowi odpowiedź – mówi Głowczewski. Stwierdził jednak, że nie zna jej treści.

Biskup też przeciw

Mieczyńska stwierdziła, że w jej szczepie „dzieci nie wyrzuca się za to, że są niewierzące”. Druhowie łamią zmieniony statut dopuszczając, by niewierzący składali przysięgę według starej roty.

Głowczyński: – Teraz odbywają się zjazdy hufców, czekamy na jakieś protesty. Jeśli się pojawiły, Rada Nacjonalna mogłaby zmienić statut. Ale najlepiej będzie wytłumaczyć, że ten Bóg ma wymiar duchowy.

O opinię na temat ujednolicenia harcerskiej roty poprosiłem sekretarza Episkopatu, ks. bp. Tadeusza Pieronka. Bp Pieronek pochwalił się najpierw, że sam był po wojnie harcerzem, doszedł nawet do stopnia ćwika. – Nie znam kontekstu – zastrzegł się. – Ale nie można nikomu narzucać przysięgania na Pana Boga, jeśli harcerstwo ma być organizacją ponadwyznaniową. Jeśli się taki przymus wprowadzi, to harcerstwo, choćby było otwarte na różne wyznania, będzie organizacją wyznaniową.

Wojciech STASZEWSKI

Gazeta Wyborcza
24.10.1995